



Sygn. akt I PSKP 84/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa S. Spółki Akcyjnej w B.
przeciwko C. J.
o obniżenie renty wyrównawczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 listopada 2022 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach
z dnia 25 września 2020 r., sygn. akt X Pa 119/20,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 września 2019 r. Sąd Rejonowy w Bytomiu: 1) obniżył rentę wyrównawczą zasądzoną od powoda S. SA w B. na rzecz pozwanego C. J. do kwoty 45,35 zł netto miesięcznie, za okres od 1 stycznia 2018 r. do 28 lutego 2018 r., płatną z góry do dnia 5 każdego miesiąca, z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w zapłacie którejkolwiek z rat, w miejsce renty wyrównawczej

wypłacanej pozwanemu przez powoda na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Bytomiu z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V P 1321/99; 2) obniżył rentę wyrównawczą zasądzoną od powoda na rzecz pozwanego do kwoty 47,87 zł netto miesięcznie, za okres od 1 marca 2018 r. do 28 lutego 2019 r., płatną z góry do dnia 5 każdego miesiąca, z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w zapłacie którejkolwiek z rat, w miejsce renty wyrównawczej wypłacanej pozwanemu przez powoda na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Bytomiu z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V P 1321/99; 3) obniżył rentę wyrównawczą zasądzoną od powoda na rzecz pozwanego do kwoty 31,11 zł netto miesięcznie, płatnej z góry do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od 1 marca 2019 r., z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w zapłacie którejkolwiek z rat, w miejsce renty wyrównawczej wypłacanej pozwanemu przez powoda na podstawie wyroku Sądu Rejonowego z dnia 12 grudnia 2002 roku, sygn. akt V P 1321/99; 4) oddalił powództwo w pozostałym zakresie; 5) odstąpił od obciążania pozwanego kosztami postępowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany był pracownikiem K. od 6 maja 1977 r., jako górnik pod ziemią. W dniu 19 czerwca 1986 r. uległ wypadkowi przy pracy, wskutek którego utracił częściowo zdolność do pracy i od 17 grudnia 1986 r. przeszedł na rentę inwalidzką. Gdyby pozwany nie uległ wypadkowi przy pracy i w dalszym ciągu świadczył prace na kopalni to nabyłby prawo do emerytury górniczej. Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2002 r. Sąd Rejonowy w Bytomiu w sprawie V P 1321/99 zasądził od poprzedniczki prawnej powódki (B.) na rzecz pozwanego rentę wyrównawczą z tytułu utraconych zarobków w kwocie 977,34 zł miesięcznie. Sąd zasądzając na rzecz pozwanego rentę wyrównawczą jako podstawę jej ustalenia przyjął potencjalną emeryturę górniczą.

Na podstawie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddziału w Zabrze z dnia 17 listopada 2017 r. pozwany pobiera rentę z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 100% oraz 50% emerytury od dnia 15 października 2017 r. Na podstawie wyliczeń biegłej, Sąd Rejonowy wskazał szkodę pozwanego która wynosi: 1) w okresie od 1 stycznia 2018 r. do 28 lutego 2018 r. - 45,35 zł netto; 2) w okresie od 1 marca 2018 r. do 28 lutego 2019 r. - 47,87 zł netto; 3) od dnia 1 marca 2019 r. - 47,38 zł netto.

W sprawie V P 1321/99 ustalono rentę wyrównawczą pozwanego jako różnicę pomiędzy wysokością potencjalnej emerytury górniczej pozwanego, a otrzymywanym świadczeniem z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie uwzględniono, że pozwany mógłby podjąć pracę, gdyż jest jedynie częściowo niezdolny do pracy. Pozwany pobierając świadczenie w zbiegu nie mógłby podjąć zatrudnienia. Ponadto pozwany będąc na rencie wypadkowej nigdy nie wykazał chęci podjęcia zatrudnienia.

Sąd pierwszej instancji oparł się na art. 907 § 2 k.c. i art. 444 § 2 k.c. Podniósł, że szkoda wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (zarobki hipotetyczne), a zarobkami, jakie może realnie osiągnąć bez zagrożenia swego stanu zdrowia. Sąd Rejonowy miał na względzie, iż podstawą naliczania renty wyrównawczej winna być potencjalna emerytura, co zostało przesądzone w poprzedniej sprawie toczącej się pomiędzy stronami. Pozwanemu przysługuje niższa renta wyrównawcza, albowiem wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych świadczenie w zbiegu (renta inwalidzka + połowa emerytury) znacznie zmniejszyło szkodę pozwanego.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego, iż zasądzona na jego rzecz renta wyrównawcza nie powinna być obniżona, gdyż pozwany ma zwiększone koszty spowodowane wydatkami na leczenie, a nadto gdyby nie wypadek to pozwany pomimo prawa do emerytury podjąłby dodatkowe zatrudnienie. Pozwany nie wykazał, aby kiedykolwiek próbował podjąć zatrudnienie odkąd pobiera świadczenie rentowe (od 1986 r.), bądź rentę wyrównawczą (2002 r.). Okoliczność, iż emeryci górniczy po osiągnięciu prawa do emerytury podejmują dodatkowe zatrudnienie, nie sposób uznać za fakt notoryjny, nie wymagający dowodu, w konkretnym przypadku. Sąd Rejonowy wskazał dodatkowo, że prawo do renty z tytułu zwiększonych potrzeb jest odrębną podstawą żądania renty wyrównawczej, na podstawie której pozwany może dochodzić odrębnej renty wyrównawczej. Natomiast okoliczność ta nie może być przedmiotem postępowania w ramach procesu o obniżenie renty wyrównawczej zasądzonej z tytułu utraconych dochodów.

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 25 września 2020 r., oddalił apelację pozwanego. Sąd ten uznał ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji za własne. Wskazał, że podstawą prawną pozwu jest art. 907 § 2 k.c. W rezultacie, przesłanką żądania zmiany wysokości lub czasu trwania renty jest zmiana stosunków, a ciężar dowodu - zgodnie z art. 6 k.c. - spoczywa na powodzie. Przesłanka ta odnoszona jest do okoliczności towarzyszących zasądzeniu renty wyrównawczej – a jej podstawą była relacja między potencjalną emeryturą górniczą, obliczoną na podstawie emerytur pracowników porównawczych a wysokością pobieranej przez pozwanego renty. Wysokość renty wyrównawczej określona została na dzień wyrokowania w sprawie różnicą między dochodem osiąganym przez pozwanego (renta inwalidzka), a hipotetycznym dochodem jaki otrzymywałby, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy. W postępowaniu tym ustalono, iż pozwany z dniem 1 czerwca 2002 r. nabyłby prawo do emerytury górniczej, a co za tym idzie podstawą wyliczenia renty wyrównawczej była hipotetyczna emerytura. W omawianej sprawie nie zostało przyjęte założenie, że gdyby nie wypadek przy pracy dochody pozwanego kształtowałyby się odmiennie, to jest że oprócz potencjalnej emerytury pozwany osiągałby dochód z dodatkowego zatrudnienia.

W rezultacie, Sąd odwoławczy uznał za trafne założenie Sądu pierwszej instancji, że występuje w sprawie o obniżenie renty wyrównawczej związanie ustaleniami poczynionymi w sprawie o sygn. akt V P 1321/99, a w rezultacie, że potencjalne dochody pozwanego stanowi hipotetyczna emerytura. Możliwości uzyskania dodatkowego dochodu wtedy tylko mogłyby stanowić przesłankę podwyższenia renty wyrównawczej - na podstawie art. 907 § 2 k.c. - jeżeli wynikałyby ze zdarzenia, które nastąpiło po dacie ustalenia wysokości renty wyrównawczej. Pozwany takich okoliczności nie wykazał. Należy też mieć na względzie, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywał na nim.

Sąd Okręgowy przypomniał, że postępowanie w sprawach pracowniczych ma charakter kontradyktoryjny. Dopuszczenie z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę jest prawem, a nie obowiązkiem sądu. Dopuszczenie dowodu z urzędu powinno być sytuacją wyjątkową, sąd może taki dowód dopuścić wtedy, gdy

inne środki dowodowe wskazane przez strony nie są wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy. W tym kontekście Sąd odwoławczy zaznaczył, że pozwany nie sprostął obowiązkowi wykazania, że oprócz hipotetycznej emerytury osiągałby jeszcze jakieś inne dochody. Wbrew twierdzeniom apelującego podejmowanie pracy przez emerytowanych górników nie jest faktem powszechnie znanym. Sąd podkreślił, że pozwany mając około 35 lat w chwili przejścia na rentę wypadkową, mimo zachowanej częściowej zdolności do pracy, nie podejmował żadnego zatrudnienia. Trudno więc przyjąć za wiarygodne jego twierdzenia, że uczyniłby to będąc na emeryturze i mając lat 67, nawet gdyby pozostawał zdrowy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotem oceny pozostawało wyłącznie ustalenie wysokości szkody pozwanego stanowiącej różnicę pomiędzy potencjalną emeryturą, a uzyskiwanymi dochodami w postaci otrzymywanych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczeń zbiegowych i otrzymywaną od powoda rentą wyrównawczą. Okoliczność tę wyliczył i ujął w zaskarżonym wyroku Sądu Rejonowy.

Skargę kasacyjną wywiódł pozwany, zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 907 § 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że Sąd drugiej instancji był związany sposobem ustalenia renty w pierwotnym postępowaniu ustalającym uprawnienie do renty;

- art. 444 § 2 w związku z art. 907 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zignorowaniu dyspozycji art. 444 § 2 k.c. przy procedowaniu sprawy o zmianę renty wyrównawczej, a w efekcie - wydanie orzeczenia skutkującego ustaleniem stanu prawnego, który nie rekompensuje szkód pozwanego uprawnionego do renty wyrównawczej;

- art. 365 § 1 k.p.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że Sąd drugiej instancji był związany treścią orzeczenia ustalającego uprawnienie do renty nie tylko co do jego istoty (sentencji) oraz faktów dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej, ale także co do innych faktów oraz poglądów prawnych przedstawionych w tymże wyroku;

- art. 228 w zw. z art. 232 k.p.c. przez błędną wykładnię polegającą na zobowiązaniu pozwanego do wykazania faktu oczywistego, polegającego na tym,

że gdyby nie zaistniał wypadek skutkujący utratą przez pozwanego możliwości wykonywania pracy, to pozwany mógłby być zatrudniony na dowolnym, najniższym wynagradzanym stanowisku, w wymiarze połowy etatu;

- art. 278 § 1 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia całkowitej niezdolności pozwanego do pracy, pomimo że okoliczność ta była istotna w świetle art. 227 k.p.c., jako że warunkuje hipotetyczną wysokość dochodów, a zatem i wymiar szkody pozwanego (art. 444 § 2 k.c.), do wyrównania której orzeczona została renta - odnośnie czego strona pozwana składała zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

Mając na uwadze zgłoszone podstawy, skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ostatecznie nie prowadzi do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Wstępnie trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy związany jest granicami podstaw kasacyjnych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Z tej pozycji należy spojrzeć na zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Pozwany wskazuje na art. 228 k.p.c., nie podaje jednak, z którym jego paragrafem wiąże sformułowany zarzut. Sąd Najwyższy nie ma obowiązku domyslać się czy skarżącemu chodziło o jego § 1, czy o § 2. Poza tym art. 228 § 1 i § 2 k.p.c. nie wchodzi w relację z art. 232 k.p.c. Staje się to oczywiste, jeśli uwzględni się, że ten ostatni przepis stanowi, iż to strony są obowiązane wskazywać dowody, a sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, zaś art. 228 § 1 i § 2 k.p.c. odnosi się do faktów nie wymagających dowodu. W rezultacie, przywołane przepisy, które skarżący ze sobą wiąże, dotyczą odmiennej materii, a zatem nie ma między nimi zależności. Wskazane okoliczności przesądzają, że w sprawie nie doszło do uchybienia art. 228 w zw. z art. 232 k.p.c. Pomijając tę konkluzję, dla Sądu Najwyższego jasne jest, że „faktem oczywistym” nie jest twierdzenie, iż „gdyby nie zaistniał wypadek

skutkujący utratą przez pozwanego możliwości wykonywania pracy, to pozwany mógłby być zatrudniony na dowolnym, najniżej wynagradzanym stanowisku, w wymiarze połowy etatu”.

W ocenie pozwanego Sąd odwoławczy uchybił art. 278 § 1 k.p.c. przez „niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego”. Problem w tym, że przepis ten w postępowaniu kasacyjnym nie może samodzielnie stanowić podstawy zaskarżenia. Należy przypomnieć, że identycznej treści zarzut został wyartykułowany w apelacji, a niezależnie od tego w tym samym środku odwoławczym pozwany domagał się ustalenia przez biegłego „czy w chwili obecnej jest niezdolny do pracy”. Ma to znaczenie, gdyż jeśli pozwany zarzuca Sądowi odwoławczemu, że nie odniósł się do oddalonego przez Sąd Rejonowy wniosku dowodowego, to powinien powołać się na naruszenie art. 382 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c., jeśli natomiast twierdzi, że Sąd odwoławczy bezpodstawnie ograniczył postępowanie dowodowe, to podstawą zaskarżenia powinien być art. 381 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy nie ma obowiązku domyslać się jaka była rzeczywista intencja strony i rozważać wszystkie możliwe podstawy prawne zaskarżenia.

Nieumiejętność w formułowaniu podstaw skargi kasacyjnej idzie jednak w parze z wadliwym procedowaniem Sądu odwoławczego. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że pozwany w apelacji zgłosił zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. (identyczny w treści z podstawą skargi kasacyjnej opierającą się na tym samym przepisie), a Sąd Okręgowy nie odniósł się do niego, co nie powinno mieć miejsca. Można się tylko domyslać, że w ocenie Sądu kwestia ta nie miała znaczenia wobec twierdzeń głoszonych w zakresie relacji zachodzącej między art. 907 § 2 k.c. i art. 365 § 1 k.p.c. – według Sądu „przedmiotem oceny pozostawało wyłącznie ustalenie wysokości szkody pozwanego stanowiącej różnicę pomiędzy potencjalną emeryturą a uzyskiwanymi dochodami w postaci otrzymywanych z ZUS świadczeń zbiegowych i otrzymywaną od powoda rentą wyrównawczą”. Spojrzenie z tej pozycji sprawia, że aspekt całkowitej niezdolności do pracy traci na znaczeniu.

Na tym etapie procedowania Sąd Najwyższy musiałby stanąć przed dylematem – czy oddalić skargę kasacyjną, gdyż w przyjętym przez Sąd

Okręgowym stanie faktycznym (wiążącym w postępowaniu kasacyjnym – art. 398¹³ § 2 k.p.c.), przy braku adekwatnych i prawidłowo zgłoszonych zarzutów naruszenia przepisów postępowania, zgłoszone podstawy naruszenia prawa materialnego są bezprzedmiotowe, czy też uznać, że opisany sposób procedowania jest niedopuszczalny, gdyż, mimo niedoskonałości podstaw skargi kasacyjnej, Sąd w swoim rozstrzygnięciu, przy inicjatywie dowodowej strony, nie raczył odnieść się do istotnej okoliczności, mogącej mieć znaczenie dla treści wyroku. Dylemat ten chwilowo pozostanie bez odpowiedzi. Będzie trzeba do niego wrócić po zbadaniu materialnoprawnych podstaw skargi kasacyjnej.

Pozwany zarzucił uchybienie art. 907 § 2 k.c., art. 444 § 2 w związku z art. 907 § 2 k.c. i art. 365 § 1 k.p.c. Syntetyzując zgłoszone zarzuty, można stwierdzić, że sprowadzają się one do poglądu o niedopuszczalności związania przy ocenie zmniejszenia renty wyrównawczej sposobem ustalenia renty w pierwotnym postępowaniu kształtującym uprawnienie. Zdaniem skarżącego, wniesienie powództwa z art. 907 § 2 k.c. umożliwia obliczanie renty wyrównawczej „na nowo”, w oderwaniu od sposobu jej wyliczenia przyjętym w uprzednim wyroku ją zasądzającym. Stanowisko to pozostaje w opozycji do zapatrywania przedstawionego przez Sąd odwoławczy. Tak nakreślone zagadnienie prawne wymaga przesądzenia.

Przepis art. 907 § 2 k.c. daje każdej ze stron, w razie zmiany stosunków, możliwość żądania zmiany wysokości lub czasu trwania renty, chociażby kwestie te byłyby ustalone w orzeczeniu sądowym lub umowie. Znaczy to tyle, że wskazany przepis stanowi podstawę prawną upoważniającą do ponownego ukształtowania przesądzonej uprzednio wyrokiem sądu „wysokości lub czasu trwania renty”. Warunkiem uprawniającym do tej konwersji jest „zmiana stosunków”. Ze wskazanych zmiennych nie da się wyprowadzić wniosku, że sąd przy stosowaniu art. 907 § 2 k.c. związany jest uprzednim sposobem liczenia renty. Zagadnieniem wyjściowym „żądania zmiany” jest bowiem jedynie „wysokość” (lub „czas trwania”) renty, a ta w prosty sposób nie koresponduje ze sposobem jej obliczenia. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że rzeczona „zmiana stosunków” może, ale nie musi odnosić się do algorytmu, na którym oparto pierwotne wyliczenie świadczenia. Zarówno określenie sposobu obliczenia renty, jak i wtórna zmiana jej

wysokości dyktowane jest czynnikami podmiotowymi i przedmiotowymi. Nie znaczy to jednak, że na etapie „pierwotnego” ustalania renty, jak i „wtórnego” zmiany jej wysokości owe czynniki mają identyczne znaczenie i oddziaływanie. „Zmiana stosunków” z art. 907 § 2 k.c. dokonuje dotychczasowy układ motywacyjny, a to oznacza, że ziszczenie się tej defragmentacji jest możliwe tylko wówczas, gdy nie wiąże przyjęty przy ustalaniu renty algorytm, którym posłużono się do wyliczenia jej wysokości. W przeciwnym wypadku owa „zmiana stosunków” musiałaby ograniczać się tylko do wzorca obliczeniowego, który posłużono się w wyroku zasądzającym rentę, której wysokość ma podlegać zmianie. Takiego ograniczenia konwersji wpisanej w art. 907 § 2 k.c. nie da się uzasadnić przy użyciu metod wykładni językowej. Mając na uwadze, że omawiana kwestia dotyczy naprawienia szkody, problematyczne jest, czy argumenty systemowe i funkcjonalne przemawiają za poglądem wyrażonym przez Sąd odwoławczy.

W rozpoznawanej sprawie pozwany uległ wypadkowi przy pracy i przeszedł na rentę inwalidzką. Zasądzona renta wyrównawcza stanowiła różnicę między pobieranym świadczeniem a hipotetyczną emeryturą górniczą. „Zmiana stosunków”, na którą powoływał się powód polegała na przyznaniu pozwanemu świadczenia zbiegowego (pobierania renty z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 100% oraz 50% emerytury od dnia 15 października 2017 r.). Z kolei, podnoszona przez pozwanego „zmiana stosunków” zasadzała się na twierdzeniu, że obok emerytury mógłby otrzymywać on dochody z pracy zarobkowej. Aspekt odnoszący się do całkowitej niezdolności do pracy (do którego nawiązuje zarzut naruszenia art. 278 k.p.c.), w ocenie skarżącego, „warunkuje hipotetyczną wysokość dochodów, a zatem i wymiar szkody pozwanego”. W rezultacie, Autor skargi kasacyjnej twierdzi, że pozwany „mógłby być zatrudniony na dowolnym, najniższym wynagradzanym stanowisku w wymiarze połowy etatu” (s. 11 skargi kasacyjnej) gdyby przyjęto, że jest on całkowicie niezdolny do pracy.

Odnosząc się do problemu ujętego w ten sposób, trzeba wskazać na trzy argumenty. Po pierwsze, nie jest pewne twierdzenie, że występowanie całkowitej niezdolności do pracy determinuje szkodę w postaci połowy najniższego wynagrodzenia przysługującego na dowolnym stanowisku, które to pozwany mógłby otrzymać, gdyby nie zaistnienie wypadku przy pracy. Staje się to

zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że hipotetyczny uszczerbek majątkowy zależy nie od stopnia niezdolności do pracy, ale od prawdopodobieństwa jego wystąpienia w danych realiach. Po drugie, trzeba przypomnieć, że Sąd odwoławczy jednoznacznie przesądził, że „pozwany nie sprostął obowiązkowi wykazania, że oprócz hipotetycznej emerytury osiągałby jeszcze jakieś inne dochody”. Sąd Najwyższy, o czym była już mowa, w postępowaniu kasacyjnym jest związany tym ustaleniem. W rezultacie, skoro niewzruszalne w postępowaniu kasacyjnym jest ustalenie, że pozwany nie poniósł szkody z uwagi na możliwość otrzymywania dochodu z pracy obok hipotetycznej emerytury górniczej (świadczenia zbiegowego), to bezprzedmiotowe dowodowo staje się wykazanie „warunkujące” to ustalenie, a polegające na udowodnieniu istnienia całkowitej niezdolności do pracy.

Sumą przeprowadzonych rozważań jest kilka konkluzji. Po pierwsze, Sąd odwoławczy dokonał wadliwej wykładni art. 907 § 2 k.c. przez uznanie, że wiąże go uprzednio zastosowany sposób ustalenia prawa do renty. Po drugie, w trakcie postępowania przed Sądami *meriti* pozwany nie wykazał, że jego szkoda wykracza poza hipotetyczną wysokość emerytury górniczej (świadczenia zbiegowego), na którą powoływał się sąd w wyroku pierwotnie określającym wysokość renty wyrównawczej. Po trzecie, wskazane ustalenie faktyczne nie zostało skutecznie podważone w postępowaniu kasacyjnym. Podstawa odnosząca się do art. 228 w zw. z art. 232 k.p.c. nie jest nośna. Po czwarte, wskazana okoliczność sprawia, że zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. staje się bezprzedmiotowy (co wyjaśniono wcześniej), mimo wadliwego nie odniesienia się przez Sąd odwoławczy do złożonego wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Po piąte, w sprawie nie mogło dojść do uchybienia „przez błędną wykładnię” art. 365 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy, a za nim skarżący uznali, że ma on zastosowanie w sprawie. Rzecz w tym, że stosowanie art. 907 § 2 k.c. wyłącza ograniczenie z art. 365 § 1 k.p.c. Staje się to jasne, jeśli zestawia się określenie „orzeczenie prawomocne wiąże” z art. 365 § 1 k.p.c. ze zwrotem „każda ze stron może w razie zmiany stosunków żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty, chociażby wysokość renty i czas jej trwania były ustalone orzeczeniem sądowym”. W rezultacie, skoro jeden przepis (art. 907 § 2 k.c.) zezwala na „żądanie zmiany” renty „ustalonej orzeczeniem

sądowym”, to nie ma zastosowania drugi przepis (art. 365 § 1 k.p.c.), który w tym zakresie wskazuje na związanie orzeczeniem.

Zbierając w całość zaprezentowane konstatacje, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że mimo wadliwego pojmowania przez Sąd odwoławczy zakresu oddziaływania art. 907 § 2 k.p.c. i art. 365 § 1 k.p.c., przy braku efektywnych podstaw skargi kasacyjnej mogących podważyć poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, zaskarżony wyrok ostatecznie odpowiada prawu. Dlatego na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

[as]

I.n